

Wiktoria Śliwowska, Zofia Strzyżewska

Udział młodzieży i dzieci w powstaniu styczniowym

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 48, 191-201

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiktoria ŚLIWOWSKA, Zofia STRYŻEWSKA
(Warszawa)

Udział młodzieży i dzieci w powstaniu styczniowym

Na wstępie musimy od razu się zastrzec, że referat ma charakter sondażowy, jest zaledwie wprowadzeniem do problematyki – zda się ogólnie znanej – a w gruncie rzeczy zupełnie dotąd nie zbadanej, mianowicie sprawy ogromnego udziału ludzi młodych, w tym także nieletnich, we wszystkich polskich zrywach niepodległościowych, a zwłaszcza w powstaniu styczniowym. Kwerenda archiwalna została oparta na jednym typie źródeł – o czym za chwilę – nie wzięto pod uwagę tzw. Ziemi Zabrzanych, ograniczając się wyłącznie do Królestwa Polskiego, jeżeli zaś chodzi o zasoby pamiętnikarskie, to bynajmniej nie do wszystkich ksiązek i rękopisów udało się nam dotrzeć. Jest to, można rzec, rekonesans, pierwsza próba zastanowienia się nad tym, jak znaczny był procent nieletnich uczestników powstania, na jakie kary byli skazywani i co się z nimi następnie stało, a raczej stać mogło, ponieważ o losach większości ze skazanych prawie nic dotąd nie potrafimy powiedzieć. Pełną, a przynajmniej zbliżoną do pełnej, odpowiedź na to pytanie uda się nam zapewne sformułować wówczas, gdy zdołamy doprowadzić do końca zapoczątkowane obecnie gromadzenie materiałów do kartoteki zesłańców polskich XIX wieku – bazy przyszłego słownika wykorzystującego już możliwości komputerowego banku danych. Oczywiście i ta odpowiedź nie będzie nigdy pełna, ponieważ wiedza nasza dotyczy będzie tych powstańców – w tym także nieletnich – którzy zostali schwytani na gorącym uczynku i sądzeni (niekiedy wypuszczani pod dozór policyjny); nie zdołamy wszak objąć tych wszystkich, którzy pojawiali się w „partiach”, walczyli, przynosili meldunki itp., a potem rozchodzili się do domów i bądź pojawiali się w następnych oddziałach, bądź też „do lasu” już nigdy nie wracali.

Samo zjawisko – młodych męczenników sprawy niepodległości – weszło na trwałe do polskiej świadomości społecznej za sprawą wielkiej literatury romantycznej XIX i XX wieku. Poczynając od *Dziadów* części trzeciej, w przedmowie której Mickiewicz pisał o swych przyjaciołach skazanych „do min sybirskich, do

taczek, do garnizonów azjatyckich”, dodając, że byli „w ich liczbie małoletni należący do znakomitych rodzin litewskich”¹, poprzez Joachima Lelewela, który wspominał także, jak w czasach Nowosilcowa „za uczucia narodowe” uczniów różnych szkół aresztowano, a „sąd wojenny karał dzieci, chłostane, aby winę wyznawały, w kazamaty, w żołdacy, na Sybir”, jak „wydzierano je na zawsze z rąk ich matek, w okowach rzucono na kibitkę, aby się na miejsce przeznaczenia dostały”², aż po *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego – dzieła literatury pięknej i publicystyki sławiły ich czyny.

Jeżeli jednak próbujemy przyrzeć się tym sprawom bliżej, to okazuje się, że najwięcej wiemy o młodzieży uczestniczącej w walkach z hitlerowskim okupantem: o Szarych Szeregach, małym sabotażu, o udziale w Powstaniu Warszawskim, o dzieciach pułków itd. Ostatnio zaczęto też pisać o gehennie dzieci deportowanych z Kresów II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r. Zwiastunem była antologia *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali* Jana Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross³, a następnie liczne relacje zamieszczone w 6 tomach *Wspomnień Sybiraków*⁴, w czterotomowych *Wschodnich losach Polaków*⁵, wznowienie pamiętnika Hanki Ordonówny⁶ i wiele innych.

Jeżeli natomiast chodzi o czasy wcześniejsze – o cały wiek XIX – nasza wiedza jest nadal wrywkowa, nie oparta na konkretnym materiale źródłowym. Owszem znamy biografie kilku wybitnych zesłańców – i to nie zawsze do końca – jak np. losy 16-letniego Jana Witkiewicza⁷, legendarnego Batory, o którego badacze do dziś dnia wiodą spór: czy był Konradem Wallenrodem na służbie rosyjskiej, czy też jednym z tych, którym na linii orenburskiej, na którą został w 1824 roku zesłany z Kroż (był o rok młodszy od pozostałych kolegów i katorgę zamieniono mu na żołnierski tornister), udało się zrobić wojskową karierę (zakończoną zresztą samobójstwem). Po zesłanych w tym samym czasie na katorgę nerczyńską siedemnastoletnich Janie Mollesonie i Józefie Tyrze z Kiejdan wszelki ślad zaginął.⁸

O młodzieży zsyłanej i wcielanej do wojska za udział w powstaniu listopadowym nic powiedzieć nie potrafimy, ponieważ badań takich nie prowa-

¹ A. Mickiewicz: *Dziela*, t. 3, Warszawa 1955, s. 124–125.

² J. Lelewel: *Polska odradzająca się...*, Bruksela 1843, s. 44–45; cyt. wg Z. Trojanowiczowa: *Sybir romantyków*, Kraków 1992, s. 18.

³ *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali. Polska a Rosja 1939–1943*, wybór i opracowanie J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, wstęp J. T. Gross, wyd. 1, Londyn 1983, Aneks; wyd. krajowe Res Publica i Libra, Warszawa 1989.

⁴ *Wspomnienia Sybiraków*, t. I–VI, przygotował do druku J. Przewłocki, Warszawa 1989–1992.

⁵ *Wschodnie losy Polaków*, wybór W. Myśliwski, wstęp A. Garlicki, t. I–IV, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 1991.

⁶ W. Hort (H. Ordonówna): *Tulacze dzieci*, Bejrut 1948, reprint: PIW, Warszawa 1990.

⁷ Zob. W. Jewsiewicki: *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1808–1839*, PIW, Warszawa 1983; por. M. Janion: *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*, PIW, Warszawa 1990, s. 551–646.

⁸ Por. Trojanowiczowa: *op. cit.*, s. 20.

dzono. Nie umiemy nawet określić, ilu powstańców zostało z kraju wywiezionych, a cóż dopiero podać dokładnie ich wiek i dalsze losy (poza oczywiście najgłośniejszymi, jak Roman Sanguszko, ksiądz Jan Sierociński, Piotr Wysocki i kilkudziesięciu innych).

Wśród co najmniej trzech tysięcy osób, które przewinęły się przez Komisję Śledczą urzędującą w Cytadeli Warszawskiej w okresie międzypowstaniowym (dane o nich znalazły się w wydanej w r. 1990 *Przewodniku biograficznym*)⁹, także przeważała młodzież: uczestnicy kolejnych spisków, czytelnicy zakazanych lektur itd. Niestety, spłócenie akt Komisji Śledczej uniemożliwiło w wielu wypadkach ustalenie wieku więzionych i skazywanych (dane te udawało się odtworzyć na podstawie akt moskiewskich tylko wówczas, gdy więźniowie skazywani byli nie w trybie administracyjnym, lecz przez sądy wojskowe). Młodych „nieprawomyślnych” wcielano najczęściej do wojska (na lat 15!) lub do szkół kantonistów (np. 11-letniego Mariana Chrzanowskiego, ucznia gimnazjum w Płocku, aresztowano za rozklejanie ulotek, więźnia Cytadeli spotkali w „drodze na Sybir” w 1849 r. pamiętnikarze Adolf Jabłoński i Walerian Staniszewski)¹⁰. Zdarzali się też nieletni katorżnicy: Antoni Luboradzki, syn Klemensa, poległ w 1831 r. pod Rajgorodem, miał lat 16, kiedy wstąpił w 1833 r. do oddziału zaliwoczyka Artura Zawiszy i karę ciężkich robót odbywał na katordze nerczyńskiej, skąd wrócił do kraju dopiero w 1860 r.¹¹ Przykłady można by mnożyć.

Wiedza nasza o udziale dzieci i młodzieży w powstaniu styczniowym jest również wyrwykowa, oparta przeważnie na rozproszonych świadectwach pamiętnikarskich. Jak wiadomo, po klęsce powstania „na Sybir” powędrowali nie tylko jego uczestnicy, ale także ich rodziny, którym wydawano zgodę na podążenie za skazanymi. W przeciwieństwie do czasów mikołajowskich, kiedy to żony wyruszając za mężami na zesłanie musiały podpisać zobowiązanie, iż pozostawią w kraju swe dzieci, urodzone zaś na wygnaniu wpisane zostaną do stanów nieuprzywilejowanych, po r. 1863 zarówno z Królestwa, jak i z Ziem Zabrzanych, „z zaścianków litewskich i żmudzkich” wędrowano na Sybir „całymi rodzinami”. Marian Dubiecki wspomina, iż właśnie „lata 1863–1864 dostarczyły obrazów największej grozy, widziały znacznie młodsze [niżli w dobie międzypowstaniowej – przyp. nasz W. S. i Z. S.] dzieci pędzone na dalekie wygnanie”.¹²

Pragniemy dziś wszelako poświęcić nieco uwagi nie tylko tym dzieciom, które znalazły się na wygnaniu u boku swych rodziców, choć i ich los nie był

⁹ W. A. Djakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, M. Zajcew: *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Ossolineum, Wrocław 1990.

¹⁰ [A. Jabłoński]: *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej napisał Jasięńczyk*, Lipsk 1867, s. 59, 64, 66; W. Staniszewski: *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*, oprac. A. Gałkowski i W. Śliwowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego (w druku).

¹¹ Djakow, Gałkowski, Śliwowska, Zajcew: *op. cit.*, s. 274.

¹² M. Dubiecki: *Z przeszłości*, Kijów 1910, s. 158.

bynajmniej łatwy, a niejedno z nich pozostało na zawsze z dala od domu rodzinnego (wystarczy przypomnieć dzieje rodziny Szumskich opisane w pamiętniku „małej patriotki” Maryjki Bohowityn-Kozieradzkiej¹³ i inne), lecz nieletnim uczestnikom insurekcji 1863 roku, skazanym na wygnanie za czynny udział w wypadkach styczniowych.

Do „partii” – jak podówczas mówiono o oddziałach – wrywały się owe dzieciaki najczęściej wbrew woli dorosłych, pokonując po drodze mnóstwo przeszkód. Świadczą o tym np. wspomnienia Feliksa Rydla, który jako dwunastoletni podrostek podejmuje kilkakrotne próby „uśpienia czujności” rodziny, by wreszcie wymusić „pełne błogosławieństwo” matki (w swym liście tak o tym pisała: „Jeżeli mu nie pozwolę i każę przywieźć do domu, to znowu mi ucieknie, a kto wie, w jakie się potem ręce dostanie [...], dlatego niech idzie w Imię Boże z rąk ludzi uczciwych”)¹⁴. Czternastoletniego Bronisława Piętkę ojciec uchronił przed pójściem „do lasu”, podobnie jak kilku innych jego rówieśników; nie wszystkich jednak: kolega Bronka, Leon Kuczyński z Łomży poległ pod Nagoszewem na Kurpiach, a Jan Załuski, także uczeń szkół łomżyńskich, długo kurował się z ran w domu Piętków¹⁵. Czternastoletni w czasie powstania Stefan Brykczyński wspomina nie tylko okres przygotowań powstańczych (gromadzenia pieniędzy, jedzenia, odzieży i obuwia, musztr i nocnych wypraw za miasto), ale i fakty masowego zgłaszania się „dzieciaków” do oddziałów. Przeżycia te pozostawiały trwałe ślady w ich psychice, a pamięć o owym przeżyciu wolności przetrwała do końca życia jako jego najpiękniejsza karta.¹⁶

„Czachowczyk” Antoni Drązkiewicz zapamiętał „dzieciaka-powstańca, niejakiego Edwarda, mogącego dopiero lat 14 liczyć, który uciekł od ciotki z Krakowa, służył pod Langiewiczem, potem pod Kurowskim, zdumiewając wszystkich odwagą i pomysłowością, by w jakimś momencie zniknąć z oczu w zmiennych kolejach ruchu narodowego z lat 1863/64”¹⁷. Jan Nepomucen Rayski z kolei zachował w pamięci chłopca-kosyniera, „Wawrka, który ranny martwił się nie o bolące kolano, lecz o czerwone »prześlizne spodnie«, o swój »strój przepiękny« teraz sromotnie zeszepeczony”¹⁸.

Niejeden taki Edek, Leon, Janek, Wawrek pojawiają się epizodycznie na kartkach wspomnień powstańczych. O dalszych losach ich wiemy równie mało, co o kolejach życia młodocianych „przestępców” przyłapanych z bronią w rękę i wcielanych do rot arestanckich, skazywanych na osadnictwo (*wodworienije*)

¹³ M. Bohowityn-Kozieradzka: *Dziennik małej patriotki 1860–65 (Życie polskie na Kresach ukraińskich)*. Krzemieniec, Kijów, Powstanie 63 roku), zebrała M. Świdarska, Tarnów b. r. w.

¹⁴ W. F. Riedl: *Wspomnienie z powstania 1863 roku i drogi na zesłanie w 1864 r.*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 153.

¹⁵ B. Piętka: *Czerwony lampas i niebieskie kepi*. Warszawa 1926, s. 80–81.

¹⁶ S. Brykczyński: *Moje wspomnienia. Rok 1863*, Warszawa 1960, MON, s. 7–30, 58, 63–67 i inne.

¹⁷ A. Drązkiewicz: *Wspomnienia czachowczyka z 1863 r.*, Lwów 1890, s. 100, 206–207.

¹⁸ J. N. Rayski: *Spolem i zgodą. Kartka z powstania 1863–1864*, Kraków 1913, s. 34–35.

i zamieszkanie, na osiedlenie i katorgę, a także wcielanych do wojska (ta ostatnia kara powszechna w dobie międzypowstaniowej była wobec powstańców styczniowych stosowana tylko w początkowym okresie; później, zwłaszcza po reformie wojskowej, całkowicie z niej zrezygnowano¹⁹).

Marian Dubiecki zanotował, iż w drodze na Sybir spotkał „takich chłopaków przeciągających z tłumem zwykłych zbrodniarzy przez Tambow”. Niewiele można było tym „pacholętom” pomóc, toteż autor konkluduje z goryczą: „Dziatwa ta najrychlej ginie, najskuteczniej się wytępia, a często drogi, którymi ich ku zatraceniu prowadzono, są przerażające [...] Niejeden z nich ginąc przedwcześnie mógł z całą słuszością do pozostałych rówieśników rzec ową wielką prawdę: lepiej dobrze umrzeć niż źle żyć”.²⁰

Byli wszakże i tacy – nieliczni, jak się zdaje – którzy z zesłania zdołali do kraju wrócić, a nawet przeżycia swe spisać. Należy do nich Franciszek Nartowski (1845–1935), syn poczmistrza z Żegocina koło Bochni, uczeń gimnazjum we Lwowie, który na wieść o wybuchu powstania porzucił szkołę i z grupą kolegów ruszył do Królestwa, by tu walczyć w oddziałach Jana Czarneckiego, Antoniego Jeziorańskiego i Franciszka Ksawerego Horodyńskiego. Brał udział w bitwach pod Tomaszowem Lubelskim (5 luty 1863), Kobylanką (1 i 6 maj), Hutą Krzeszowską (11 czerwiec); ranny pod Radziwiłłowem (2 lipiec) dostał się do niewoli. Osadzony w twierdzy kilowskiej skazany został na osiedlenie w guberni jenińskiej. Od połowy sierpnia 1864 r. przebywał w okolicach Krasnojarska i po dwóch latach – jako poddany austriacki – został dzięki pomocy komitetu księdza Ruczki i interwencji rodziny zwolniony. W maju 1866 r. jest już w rodzinnym Narajowie (od 1895 r. pełnić tam nawet będzie obowiązki burmistrza). Jego pamiętnik *Z lat szkolnych na Sybir* (w opracowaniu J. Białyni-Chołoddeckiego) ukazał się w r. 1886 w Czerniowcach i był we fragmentach wielokrotnie przedrukowywany; pierwodruk należy do rzadkości: nie ma go żadna biblioteka warszawska. Nartowski działał następnie w Towarzystwie Pomocy Wzajemnej Uczestników Powstania 1863/64, doczekał niepodległości, wielokrotnie o nim pisano (m. in. piórem Władysława Dunin-Wąsowicza) i fetowano jako zasłużonego weterana²¹.

Jeżeli los wygnańców – młodych i dorosłych – poddanych austriackich ułożył się nieco lepiej dzięki działaniom wspomnianego księdza Ruczki, to losy nieletnich rodem z Królestwa i Ziem Zabrzanych były znacznie trudniejsze, a odbywanie kary trwało dłużej. Żaden z nich – jak się zdaje – nie pozostawił

¹⁹ H. Skok: *Polacy nad Bajkałem*, Warszawa 1974, s. 44–67, 307–308 i inne.

²⁰ Dubiecki: *op. cit.*, s. 222–223.

²¹ W. Dunin-Wąsowicz: *Żywe pomniki weteranów. Ostatni z 1863 r.*, Warszawa 1933, s. 59–60. Por. biogram pióra K. Lewickiego w *Polskim słowniku biograficznym*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 553–555.

wspomnień. Cytowane słowa Mariana Dubieckiego, iż dola nieletnich skazańców była najcięższa, tego grona właśnie w pierwszym rządzie dotyczą.²²

Potwierdza to wgląd do poufnej korespondencji urzędowej. Nie będziemy nużyć czytelników wyliczaniem kolejnych ukazów carskich i przepisów, które określały, jak sądzić i gdzie wysyłać aresztowanych z bronią w rękę powstańców, na jakie ich dzielić kategorie (częściowo omówił te sprawy Jerzy Niemojewski w rozprawie z 1928 r.²³). Z korespondencji tej jedno wynika niezbicie: władze nie wiedziały, co zrobić z ogromną masą aresztowanych powstańców, jak ich rozmieścić i gdzie zatrudnić. Tym bardziej nie wiadano, co począć ze sporym gronem nieletnich. W tej sprawie korespondowali ze sobą minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew, minister majątków państwowych Zielenoj oraz gubernator włodzimierski, ponieważ we Włodzimierzu urzędowała od listopada 1863 r. specjalna Komisja Wojskowo-Śledcza pod przewodnictwem gen.

²² Wśród niewielu znanych nam dokumentów, pośrednio świadczących o warunkach życia młodych zesłańców, zwraca uwagę kilka kart znajdujących się w Archiwum Państwowym w m. Perm (na Uralu). Gubernia permska, położona po obu stronach Gór Uralskich, była jednym ze znanych miejsc zesłania politycznego, w tym również Polaków. Szczególnie zjawisko to nasiliło się w r. 1863. Według naszych obliczeń, sporządzonych na podstawie akt archiwalnych znajdujących się w zespolach Kancelarii Permskiego Gubernatora i Kancelarii Rządu Gubernialnego, do guberni zostało zesłanych ok. 300 osób, nie licząc znajdujących się w rotach aresztanckich i wojsku (Opis tego zespołu dokumentów [w:] „Przegląd Wschodni”, t. 1, zeszyt 2 1991. Kwartalnik. N. D. Alencykowa. Przegląd materiałów archiwum permskiego dotyczących zesłańców polskich XIX w., s. 417–422). Wśród akt Rządu Gubernialnego znajduje się m. in. tzw. „Spisok lic, wysyłamem iz Carstwa Polskiego w g. Charkow po politiceskim biesporiadkam, w rasporiazenie Ministerstwa Wnutrien-nich Dieł i naznaczenym k otprawleniju na żytielstwo, pod nadzor policyi i na wodworienije”, tj. „Lista osób zesłanych z Królestwa Polskiego z powodów politycznych do Charkowa do dyspozycji MSW i przeznaczonych do wysłania na zamieszkanie, pod nadzór policyi oraz osadnictwo (Gorsudarstwiennoj Archiw Permskoj Oblasti – GAPO, zesp. 36, inw. 2, sygn. 48, k. 12–13, 35, 52 i inne). Widzimy tu 12 szlachciców, z których 1 ma lat 13, 1 – 14, 7 – po lat 16 i 3 – po lat 17, a także 1 – 16-letniego mieszczanina; 12 osób wywodzi się z guberni kijowskiej, wołyńskiej i chersońskiej, 1 – lubelskiej, wszyscy zostali wzięci w Królestwie za udział w walce zbrojnej albo za zamiar przystąpienia do niej. W tymże zbiorze dokumentów znajdują się jeszcze dwa, które rzucają pewne światło na sytuację materialną tych „dzieciaków” w miejscach zesłania. Otóż, 20 marca 1865 r. znajdujący się na zesłaniu w m. Krasnoufimsk w gub. permskiej szesnastoletni szlachcic Kajetan Makowski zwraca się do władz policyjnych powiatu z prośbą o przyznanie mu w związku z brakiem jakichkolwiek środków do życia takiej samej zapomogi od Skarbu Państwa, jaką otrzymywał w Charkowie, i która stanowiła 6 rubli srebrem miesięcznie. Jaki był skutek podania – nie wiadomo. Drugim dokumentem jest zaświadczenie o śmierci na początku 1865 r., czyli niedługo po przybyciu na Ural, innego szesnastoletniego zesłańca, również szlachcica z guberni kijowskiej Feliksa Koczerowskiego. Przykłady te pokazują, iż przedstawienie mniej więcej pełnego obrazu interesującego nas zagadnienia jest niemożliwe bez przeglądu materiałów prowincjonalnych archiwów rosyjskich.

²³ J. Niemojewski: *Podstawy prawne wyroków sądów wojskowych rosyjskich w powstaniu 1863 r. na terytorium Królestwa Polskiego. Szkic historyczno-prawny*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929.

Ofrosymowa, zajmująca się przybyłymi tu bez śledztwa albo wyroku powstańcami z Królestwa²⁴.

Jako przykład służyć może ciągnąca się miesiącami korespondencja w sprawie dwóch nieletnich powstańców osadzonych we Włodzimierzu: 15-letniego Feliksa Nikunda z Tarnowa wziętego do niewoli pod Jurkowicami i 13-letniego Józefa Bielawskiego, rodem z Galicji, także ujętego na placu boju. Mieli oni być wysłani – zgodnie z przepisami – na osadnictwo, a zatem do guberni orenburskiej, czelabińskiej lub astrachańskiej. Jednakże odpowiedzialni za to dygnitarze zwracali uwagę, iż obaj chłopcy „ani pod względem fizycznym, ani majątkowym nie są w stanie sprostać pracy na bezludnych terenach”, co więcej, nie znajdują tam po prostu środków do przeżycia. Próbowano więc umieścić ich – oraz innych im podobnych – „w przyzwoitych rodzinach, które potrafią otoczyć osadzanych nieletnich odpowiednią opieką”, zgodnie z ukazem najwyższym z 1 sierpnia 1863 r. Wysuwano też sugestie, by pomieścić ich u „rosyjskich starożyłców” we wsiach państwowych w jednej z wymienionych guberni. Wymiana listów w tej sprawie ciągnęła się przez cały bez mała 1863 i 1864 rok, tymczasem obaj chłopcy przebywali we włodzimierskim więzieniu... A nie były to przecież wcale wypadki odosobnione. W październiku 1864 r. wysłano ich wreszcie do guberni astrachańskiej, gdzie warunki klimatyczne były bardzo ciężkie. Bielawski (jako poddany austriacki) uzyskał zgodę na powrót do domu w r. 1867 (przebywał już podówczas w guberni jenisejskiej). Losu Feliksa Nikundy nie znamy.²⁵

Podobnie jak losu 667 nieletnich (do 17 roku życia) skazanych na różne kary w głębi cesarstwa za udział w powstaniu styczniowym na terenie Królestwa Polskiego. Tyle bowiem nazwisk liczy w chwili obecnej kartoteka sporządzona na podstawie akt Zarządu General-Policmajstra w Królestwie Polskim znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Jest to kilkunastuwoluminowy zespół, z którego do potrzeb wspomnianej kartoteki wykorzystane zostały tomy 3–5 i 7–11. Zarejestrowano w nich osoby wywiezione za udział w powstaniu styczniowym na terenie Królestwa Polskiego w okresie od 19 września 1863 do 1868 roku.²⁶ Sporządzona na podstawie tych materiałów

²⁴ Rosyjskie Archiwum Historyczne w S-Petersburgu (dawniej: CGIA, obecnie – RIA), zesp. 1286, inw. 24, sygn. 207 – Akta Departamentu Policji Wykonawczej dotyczące wniosku Ministra Wojny przedstawiającego rozporządzenie JCM o osadzeniu nieletnich polskich buntowników... wg dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na ziemiach skarbu państwa 31 XII 1863–31 X 1868, k. 1–4, a także zesp. 1286, inw. 25, sygn. 1316: „Omówienie kwestii niewygod wynikających z istniejącego obecnie sposobu zesłania i osadzenia w głębi Rosji osób zesłanych za przestępstwa polityczne z północno-zachodnich guberni i Królestwa Polskiego”, VIII–XI 1864, k. 1–43.

²⁵ RIA, zesp. 1286, inw. 24, sygn. 207, k. 6–25.

²⁶ AGAD, zesp. Zarządu General-Policmajstra w Królestwie Polskim, sygn. 2–11. Dany zespół akt, którego uzupełnienie stanowią także vol. 12 i 13, zawiera informację o ok. 14 tysiącach osób zesłanych sędownie i administracyjnie z Królestwa do europejskiej części Rosji, Uralu i Syberii za udział w powstaniu styczniowym i skazanych na podstawie Ukazu z 11 maja 1863 r. „O zasadach sądenia polskich buntowników” na – katorgę, osiedlenie, zamieszkanie, osadnictwo i wcielenie do

kartoteka pozwala zorientować się, na jakie kary skazywani byli nieletni powstańcy, jak rozkładały się one w przedziałach wiekowych oraz w jakim stopniu wiązały się one z przynależnością stanową.

Według tego źródła na zesłanie do Rosji zostało skazanych 667 osób w wieku od 11 do 17 lat. Z tego: na wcielenie do rot aresztanckich – 298 osób, na osadnictwo – 232, zamieszkanie – 64, osiedlenie (*posielenie*) – 35, katorgę – 33, prace publiczne (*obszczestwiennyje roboty*) – 3, zesłanie pod nadzór policji – 2.

Wśród 298 osób wcielonych do rot aresztanckich zanotowano: 3 – 13-letnich (2 mieszczan i 1 chłop), 4 – 14-letnich (2 mieszczan i 2 chłopów), 12 – 15-letnich (5 mieszczan, 6 chłopów, 1 szlachcica), 71 – 16-letnich (40 mieszczan i 31 chłopów), 208 – 17-letnich (123 mieszczan, 65 chłopów i 20 szlachciców. Więc w wieku 13–16 lat było 90 osób, a w wieku 17 lat – 208 osób. Razem w grupie „rot” znajdowało się zatem: 172 mieszczan, 105 chłopów, 21 szlachciców.

Do rot aresztanckich, zgodnie z przepisami, wcielano przede wszystkim 17-letnich młodzieńców wywodzących się z warstw nieuprzywilejowanych, czyli mieszczan i chłopów. Stanowili oni 188 osób spośród 208 w grupie 17-latków. Znalazło się wśród nich tylko 20 szlachciców. We wszystkich grupach wiekowych mieszczanie i chłopcy stanowili w rotach 277 osób (z 298). Do rot aresztanckich cywilnych skazywano na okres 1–5 lat, następnie, zgodnie z prawem, następowało „wieczne osiedlenie na Syberii”, jeżeli oczywiście nie następowała amnestia albo zmiana wyroku, dzięki staraniom rodzin.

Jedną z kar przewidzianych dla nieletniej młodzieży już w trakcie powstania było tzw. osadnictwo. W zasadzie osadnictwo było formą kolonizacji nowych terenów. Osadnikami byli zazwyczaj chłopcy, którzy dobrowolnie wyrażali zgodę na przesiedlenie się z całymi rodzinami. Otrzymywali wówczas zapomogę od rządu, przewozili swój majątek i inwentarz i musieli zorganizować gospodarke na tzw. ziemiach Skarbu Państwa. Spośród omawianych nieletnich powstańców kara osadnictwa spadła na 232 osoby, z których 2 liczyło po 11 lat, 4 – po 12, 7 – po 13, 17 – po 14, 59 – po 15, 68 – po 16 i 75 – po 17 lat. Tak więc, w wieku 11–13 lat było 13 osób. Innymi słowy, do lat 14 – 30 osób, do lat 15 – 89 osób, do lat 16 – 157 osób.

Osadnictwo było przewidywane na Syberii, Uralu i guberni astrachańskiej. A więc na Syberię skierowano 108 osób w wieku od 11 do 17 lat i 11 osób w wieku od 11 do 14 lat. Na Ural powędrowało 73 młodzieńców w wieku 11–17 lat. Wśród nich było 7 osób 11–14-letnich, 21 – 15-letnich, 15 – 16-letnich i 30 – 17-letnich. A więc na Uralu miało się znaleźć 43 przyszłych „gospodarzy” czy też kolonistów w wieku do 16 lat. W stepy Astrachania skierowano 11 osób 11–14-letnich, 17 – w wieku 15 lat, 20 – w wieku 16 lat, 2 – 17-letnich. Razem 50 osób.

rot aresztanckich. Jest to nasze główne źródło i podstawa do obliczeń. Bardziej szczegółowa charakterystyka tego źródła zostanie opublikowana w: *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. IV, Warszawa 1993 (albo 1994), wyd. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych (w druku).

Tak więc grupa syberyjska była największa: 108 osób z 232. Jednakże pamiętać należy, że po pierwsze przewidziane dla 73 osób warunki uralskie praktycznie nie różniły się od syberyjskich, zaś po drugie – gubernia astrachańska nie nadawała się do przyjęcia osadników, nic zatem dziwnego, że niektórych z osadzonych tam spotykamy w dwa lata później w guberni jeniisejskiej, czyli na tej samej Syberii.

Wśród „osadzonych” młodocianych znajdowało się 136 mieszczan, 82 chłopów i 14 szlachciców, przeważnie nie wylegitymowanych. A zatem, osadnictwo również było karą przede wszystkim dla młodzieży nieuprzywilejowanej, z tym że objęło młodszych wiekiem od wcielonych do rot aresztanckich. A zatem do rot „wcielono” tylko 3 chłopców w wieku do lat 13, zaś na osadnictwo – 13 i dalej odpowiednio: 14-letnich – 4 i 17, 15-letnich – 12 i 89, 16-letnich – 71 i 157, 17-letnich – 208 i 75. Wynika stąd, że do rot wcielono 90 osób w wieku do 16 lat, zaś na osadnictwo w tej samej grupie wiekowej – 157.

Trzecią liczbowo grupę ukaranych za powstanie styczniowe stanowiły osoby, skazane na tzw. zamieszkanie pod nadzorem policji. Takich w wieku od 13 do 17 lat było 63. Wśród nich zanotowano: 3 – 13-letnich (mieszczanina, chłopca i szlachcica), 4 – 14-letnich (3 szlachciców i 1 mieszczanina), 13 – w wieku 15 lat (6 szlachciców, 5 chłopów, 2 mieszczan), 25 – 16-letnich (13 szlachciców, 7 mieszczan, 5 chłopów), 18 – 17-letnich (10 szlachciców, 6 mieszczan, 2 chłopów). Reasumując – 33 szlachciców, 17 mieszczan, 13 chłopów. A więc na „zamieszkanie” chłopci i mieszczanie trafiali tylko jako nieletni. Geograficznie grupa „zamieszkańców” rozkładała się następująco. Na Ural i Syberię zesłano 21 osób w wieku do lat 16 i 11 osób w wieku do lat 17, razem – 32 osoby, czyli tyle samo co do europejskiej części Rosji.

Grupą czwartą byli tzw. „posieleńcy”, czyli osoby skazane na osiedlenie na Syberii. Było ich według naszych danych 35. Zapoczątkował tę listę 15-letni szlachcic, w dalszej kolejności widzimy 8 szesnastolatków (5 szlachciców, 2 chłopów i 1 mieszczanina), następnie 26 osób w wieku 17 lat (wszyscy pochodzenia szlacheckiego). A zatem, jest to druga grupa, w której przeważała młodzież szlachecka (32 – szlachciców, 2 chłopów i 1 mieszczanin).

Najgorszą zgrozę budziła – oczywiście – katorga. Ciężkie roboty w twierdzach, kopalniach i fabrykach odbywano głównie na Syberii Wschodniej. Według naszej kartoteki na katorgę skazano 33 osoby w wieku 14–17 lat. Było wśród nich: 2 – 14-letnich i 2 – 16-letnich szlachciców oraz 2 – 16-letnich mieszczan, czyli 6 osób w wieku do lat 16 i 27 w wieku 17 lat. Charakter oskarżenia – udział w podpaleniu miasta, powiązania z żandarmerią narodową, agitacja do wstąpienia do tej agendy, współudział w jej akcjach, bliżej nie określony „udział w powstaniu”.

Wśród skazanych na katorgę 27 osób w wieku 17 lat oskarżenie rozkładało się następująco: za powiązania z żandarmerią narodową albo współudział w akcjach skazano 7 osób, w tym 3 odpowiednio na 12, 15, 20 lat katorgi w kopalniach,

zaś 4 osoby na 4, 4, 6, 6 lat katorgi w fabrykach. Kilka osób ukarano katorgą za sprawy „mieszane”, czyli za udział w powstaniu z jednoczesną przynależnością w krótszym czy dłuższym czasie do oddziałów żandarmerii narodowej. W tej grupie: 4 osoby zostały skazane na 8, 8, 10, 12 lat katorgi w twierdzach; 2 osoby na 12 i 15 lat katorgi w kopalniach i 3 osoby na 4, 5, 6 lat robót katorżniczych w fabrykach. Wreszcie 11 osób w wieku 17 lat skazano na katorgę tylko „za udział w powstaniu”. I tak na katorgę w twierdzach na okres od 8 do 12 lat skazano 10 osób (w tym 7 – na 8 lat i 3 na 12) oraz 1 osobę na 6 lat katorgi w fabrykach. Społecznie grupa 27 katorżników w wieku 17 lat rozkładała się prawie równomiernie. Było w niej 10 chłopów, 9 mieszczan i 8 szlachciców.

Poza tym 3 siedemnastoletnich powstańców (2 mieszczan i 1 chłop) skazano na tzw. *obszczestwiennyje roboty*, czyli „prace publiczne” i 2 siedemnastoletnich szlachciców po prostu „zesłano”.

Jeżeli podsumować osoby od razu skierowane na Syberię, a także tych, kto miał trafić na „wieczne osiedlenie” na Syberii po odbyciu kary w rotach areztanckich (trwającej od 1 do 5 lat), to rysuje się obraz następujący: na zamieszkanie poszło 8 osób, osiedlenie – 35, katorgę – 33, osadnictwo – 108 (w tym: 65 – do lat 16 i 43 w wieku 17 lat). Do rot wcielono 298 osób (w tym 90 do lat 16). Doliczając do tego 2 zesłanych i 3 skazanych na roboty publiczne otrzymujemy 379 osób, co stanowi 56,7% w opracowanej przez nas grupie. Na Syberię i Ural zesłano 486 osób, czyli około 73% omawianej grupy.

Wiek uczestników powstania 1863 r., o ile nam wiadomo, nie był dotąd przedmiotem specjalnych badań w odróżnieniu od problematyki społecznej. Niemniej jednak wyobrażenia o młodym na ogół wieku większości jego uczestników są dostatecznie rozpowszechnione. Autor jednej z najbardziej pełnych analiz statystycznych powstania styczniowego W. Zajcew twierdzi, iż wśród represjonowanych za udział w powstaniu na terenach Królestwa Polskiego, tj. 5686 osób, 1770, czyli 38,33%, stanowiły osoby w wieku od 15 do 20 lat (odpowiednio na Litwie i Białorusi – 1039 na 3375, co stanowiło 34,57%; zaś na Ukrainie – 536 na 1735, tzn. 31,38%).²⁷

Różnice w przyjętej metodzie i wykorzystanych źródłach nie dają możliwości bezpośredniego porównania naszych wniosków z wynikami badań W. Zajcewa. My opieramy swoje opracowanie na dokumentacji, rejestrującej wszystkich skazanych na różne formy zesłania do Rosji za udział w powstaniu styczniowym na terenie Królestwa i wywiezionych stąd w okresie od połowy września 1863 do r. 1868, czyli bierzemy pod uwagę nie tylko skazanych sędownie, lecz i zesłanych administracyjnie powstańców. Ta dokumentacja zawiera dane o ok. 14 000 osób, wśród których interesująca nas grupa stanowi ok. 4,8% ogólnej liczby.

W. Zajcew swoje badania oparł na aktach, zawierających informację o ponad 20 629 wyrokach, dotyczących sądzonych powstańców, których sprawy były

²⁷ W. M. Zajcew: *Socjalno-sosłownyj sostaw uczestnikow wosstania 1863 goda (opyt statističeskogo analiza)*, Moskwa 1973, tablice nr 25, 26, 27.

konfirmowane (zatwierdzone) w tzw. Audytoriacie Polowym, obejmujących geograficznie cały region powstania, czyli Królestwo Polskie, Litwę z Białorusią i Ukrainę. Ramy chronologiczne badania W. Zajcewa są nieco szersze (1863–1875).²⁸

Przedmiotem naszego badania jest grupa określana przez władze carskie jako „niepełnoletni przestępcy stanu”, do której zaliczano młodzież od 11 do 17 lat włącznie. W. Zajcew wyodrębnia grupę w wieku 15–20 lat. Nadmienia jednak, iż wśród sądzonych mieszkańców Królestwa znalazło się 150 osób, które nie osiągnęły wieku 18 lat, co by stanowiło 2,6% sądzonych w Królestwie powstańców.²⁹

Niestety – jak już wspomiano – poza poddanymi austriackimi i innymi cudzoziemcami, których objęła wkrótce amnestia, w chwili obecnej nie potrafimy nic konkretnego powiedzieć na temat sytuacji owych ponad 600 nieletnich odbywających różnego rodzaju kary w głębi cesarstwa rosyjskiego. Zapewne ma rację Marian Dubiecki, kiedy pisze, że to właśnie im przypadał w udziale najtragiczniejszy los: narażeni byli na zagładę fizyczną w trudnych warunkach wygnania i wynarodowienia w przypadku przeżycia. Powtórzmy więc raz jeszcze: dopiero sporządzenie na podstawie materiałów byłego ZSRR pełnej kartoteki zesłańców polskich XIX wieku (otrzymaliśmy już pierwsze 2 tys. klatek mikrofilmu dotyczącego guberni orenburskiej) pozwoli „rzucić światło” na tę zaprawdę ogromną „ciemną plamę” – od stulecia z górą – w polskiej historii.

²⁸ *Ibid.*, s. 27.

²⁹ *Ibid.*, s. 78.